

Sygn. akt I ACa 190/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) S.A.

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 24 października 2018 r. sygn. akt I C 810/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie I kwotę 74.400 zł zasądza z odsetkami ustawowymi od dnia 18 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- punktowi III nadaje treść: „zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 5.040 zł (pięć tysięcy czterdzieści złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.”;

2. oddala obie apelacje w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 190/19

UZASADNIENIE

Powódka P. G. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...)S.A. w W. kwoty 500.000 zł. z odsetkami w wysokości ustawowej od 1 listopada 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wniosła też o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z 8 lipca 2012 r., mogące się ujawnić u powódki w przyszłości.

Na uzasadnienie wskazała, że 8 lipca 2012 r. doszło do wypadku drogowego. Ubezpieczona u strony pozwanej P. H., kierująca samochodem marki O. (...), utraciła podczas wykonywania manewru wyprzedzania panowanie nad pojazdem, skutkiem czego zjechała poza prawą krawędź jezdni i najechała na słup oświetlenia ulicznego. Jadąca samochodem powódka doznała szeregu obrażeń ciała, w tym uszkodzenia aorty piersiowej (rozwarstwienia aorty na wysokości cieśni co spowodowało konieczność wykonania operacji implantacji stentografu). Dalej, powódka opisała szeroko skutki zdarzenia w jej życiu. Powódka wskazała też, że w toku postępowania likwidującego szkodę strona pozwana wypłaciła jej kwotę 9.600 zł tytułem zadośćuczynienia, która to kwota jest zdecydowanie nieadekwatna do doznanej krzywdy. Powódka wskazała też, że przyjęcie przez stronę pozwaną przyczynienia na poziomie 70 % (powódka jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa) budzi zastrzeżenia. Podniosła, że nie zgodziła się na ugodowe zakończenie postępowania poprzez dopłatę jej kwoty 20.000 zł. W pozwie wniosła o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł jako kwoty adekwatnej do krzywdy, której doznała biorąc pod uwagę całokształt sytuacji – skutki w życiu powódki, osoby bardzo młodej. Powódka wskazała też, że domaga się ustalenia odpowiedzialności na przyszłość jako, że ma w tym interes prawny.

Strona pozwana (...)S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Na uzasadnienie wskazała, że likwidując szkodę przyznano powódce zadośćuczynienie (ostatecznie w wysokości 9.600 zł) i odszkodowanie w wysokości adekwatnej do skutków zdarzenia, przy czym przyjęto, że powódka przyczyniła się do skutków wypadku w 75 % jako, że jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, pijana (2,2 promila alkoholu we krwi). Strona pozwana wskazała na powinność wykazania przez powódkę żądań pozwu, oraz na fakt, że zadośćuczynienie musi być utrzymane w rozsądnych granicach. Zarzuciła, że żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość w realiach sprawy i przy uwzględnieniu aktualnie obowiązującej regulacji prawnej jest całkowicie bezzasadne. Strona pozwana nie zgodziła się też z żądaniem pozwu co do odsetek dochodzonych tytułem opóźnienia w spełnieniu świadczenia od 1 listopada 2012 r., jako że strona pozwana przyjęła swą odpowiedzialność co do zasady, stosując się do wezwania powódki wypłaciła jej świadczenie w wysokości uznanej za stosowną.

Wyrokiem z dnia 24 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 74.400 zł z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 4 lipca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 4.363 zł tytułem części kosztów sądowych

Sąd Okręgowy wskazał, że niesporne między stronami były następujące okoliczności:

Postanowieniem z 5 grudnia 2012 r. umorzono śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 8 lipca 2012 r. w K. na ul. (...), w wyniku którego śmierć poniosła prowadząca samochód marki O. (...) nr rej. (...) P. H. oraz jadąca samochodem P. Ż., obrażeń ciała doznały pozostałe osoby jadące autem: K. P. i P. G.. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że do wypadku doszło ok. godziny 23.40, gdy kierująca samochodem podczas wykonywania manewru wyprzedzania pojazdu ciężarowego utraciła panowanie nad kierowanym pojazdem, w wyniku czego zjechała poza prawą krawędź jezdni gdzie uderzyła w słup oświetlenia ulicznego. P. H. poniosła śmierć na miejscu, P. Ż. zmarła w szpitalu 14 lipca 2012 r., zaś pozostali pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Przedwypadkowa prędkość samochodu wynosiła do 100 km/h, podczas gdy dopuszczalna prędkość wynosiła 60 km/h. Przyczyną wypadku (wg biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych) było dopuszczenie do utraty stateczności kierunkowej przez kierującą pojazdem P. H. oraz złożona sytuacja ruchowa, tj. podjęcie manewru wyprzedzania samochodu ciężarowego w sytuacji, w której jakość nawierzchni uległa znacznemu pogorszeniu, a ustawione w osi jezdni separatory zwięzły do jednego pasa ruchu będąc do dyspozycji kierującej wolną część jezdni.

W toku postępowania likwidującego szkodę powódka otrzymała od strony pozwanej kwotę 9.600 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. G. 9 lipca 2012 r. o godz. 00:17 została przyjęta do Szpitala (...) w K. na Oddziale (...). W rozpoznaniu klinicznym wskazano: uraz głowy, rana tłuczona okolicy skroniowo-potylicznej lewej. Złamanie piramidy lewej kości skroniowej, stłuczenie mózgu, niewielka odma opłucnowa po prawej, podejrzenie uszkodzenia aorty na wysokości cieśni. Złamanie drobnego fragmentu panewki stawu biodrowego prawego, pijana (2,22 promila). W dniu 9 lipca 2012 r. na Oddziale (...) wykonano powódce zabieg wszczepienia stentografu do aorty piersiowej.

Przed wypadkiem P. G. była „normalną” nastolatką. Chodziła do LO nr (...) w K. (powódki nie dopuszczono do matury – nie zaliczyła matematyki), dorabiała w czasie wolnym, np. w małej gastronomii. Miała grono znajomych, chodziła na dyskoteki, na siłownię, jeździła na rolkach, rowerze. Lubiła tańczyć, imprezować.

Po wypadku powódka przez dwa tygodnie była w szpitalu. Przez tydzień w śpiączce farmakologicznej na oddziale intensywnej terapii, przez tydzień na oddziale pourazowym.

Po powrocie do domu, o dwóch kulach, przez okres około miesiąca – dwóch leżała w łóżku. Miała opuchnięte nogi, w siniakach i wybroczynach, bolały ją plecy, miała migrenowe bóle głowy. Mieszkała z mamą i siostrą K.. Do pomocy przy powódce przyjechała jej ciocia H. S., tak aby ktoś cały czas mógł nad nią czuwać, pomóc przy ubieraniu się, myciu, przygotowaniu posiłków (mama i siostra pracowały zawodowo). Dopiero po powrocie ze szpitala do domu, rodzina powiedziała powódce o wypadku oraz że w wypadku zginęły dwie osoby – koleżanki powódki.

Po wypadku powódka zmieniła się. Z otwartej, energicznej, towarzyskiej osoby zrobiła się zamknięta, wycofana, często popłakiwała, nie mogła się skoncentrować czy na nauce do poprawkowego egzaminu z matematyki, czy nawet przy oglądaniu telewizji. Z powodu obrażeń odniesionych w wypadku zrezygnowała z zaplanowanej pracy na wakacje. Na prośbę powódki egzamin poprawkowy z matematyki został przeniesiony z sierpnia na wrzesień. Poszła na niego z siostrą o kulach. Zdała, bo potraktowano ją ulgowo.

Po około dwóch miesiącach od wypadku P. G. zaczęła wychodzić z domu, głównie do lekarzy, na rehabilitację. Zawsze był z nią ktoś z rodziny. Najpierw bała się wsiąść do auta – w ogóle nie chciała siedzieć z tyłu samochodu, potem to zaakceptowała. Mimo, że miała prawo jazdy jeszcze sprzed wypadku, kiedyś sama prowadziła samochód, po wypadku nie prowadzi auta, bo się boi. Podobnie jak boi się przejść przez drogę.

Również z czasem, powódka zaczęła się spotykać ze swoją najlepszą przyjaciółką, wcześniej unikała kontaktu ze znajomymi, nie odbierała telefonu komórkowego. Zrezygnowała z aktywności fizycznej, którą lubiła przed wypadkiem – jazdy na rowerze, rolkach, basenu, siłowni. Męczy ją aktywność fizyczna. Mimo, że nie ma przeciwwskazań medycznych, powódka boi się ćwiczyć, nawet na specjalnie dla niej kupionym rowerku stacjonarnym. Narzeczonemu siostry – M. G. (1) – powiedziała, że musi zacząć szanować życie, bo może je w każdym momencie stracić.

W odbiorze osób trzecich powódka się zmieniła – wydorosłała, spoważniała, przestała imprezować.

Powódka zapisała się do szkoły policealnej. Nie podjęła jednak nauki. Mniej więcej w czerwcu 2013 r. powódkę zatrudnił jej wujek M. G. (2) w firmie, którą prowadzi. P. pracowała w sekretariacie – odbierała korespondencję, maile. Często nie radziła sobie z najprostszymi obowiązkami, uskarżała się na problemy z koncentracją, ból głowy. W godzinach pracy chodziła do lekarzy, w tym do psychologa (na co namówił ją sam wujek), u którego w ciągu trzech miesięcy była na sześciu wizytach. Z dalszych wizyt sama zrezygnowała. Po roku sama zrezygnowała też z pracy w firmie M. G. (2) tłumacząc, że nie daje sobie rady. Według M. G. (2), który zatrudnił powódkę do najprostszych czynności chcąc jej w ten sposób pomóc „jak rodzinie”, P. nie wierzyła w siebie.

Następnie P. G. wyjechała do Anglii do brata mamy, który jako kolejny wyraził chęć pomocy. Tam podjęła pracę „na zmywaku”. Zerwała kontakty ze znajomymi z Polski (ma kontakt tylko z dwoma przyjaciółkami). Sama zdecydowała o tym, że chce odciąć się od środowiska.

Powódka po wypadku ma blizny na głowie i w pachwinie.

W dniu wypadku, P. G. jechała z tyłu samochodu, na miejscu znajdującym się za pasażerem (czyli za K. P.). Miała niezapięte pasy bezpieczeństwa, była pijana (2,22 promila). Brak zapięcia pasów bezpieczeństwa miał wpływ na doznane przez nią uszkodzenia ciała. Gdyby powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa: nie doszłoby do powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych, nie doszłoby do powstania stłuczenia płuca prawego, mogłoby dojść do powstania uszkodzenia aorty w jej odcinku piersiowym, mogłoby dojść do powstania złamania fragmentu tylnego brzegu panewki stawu biodrowego prawego. Wpływ niezapięcia pasów bezpieczeństwa na rozległość biologicznych skutków urazu nie da się określić ani liczbowo, ani procentowo, a próby takich wskazań miałyby znamiona spekulacji.

Przebyty uraz czaszkowo – mózgowy nie narusza sprawności organizmu pozwanej. Brak podstaw do przyjęcia, aby w przyszłości mogły pojawić się nowe następstwa w stanie neurologicznym powódki. P. G. doznała w wypadku z 8 lipca 2012 r. złamania kości czaszki w zakresie piramidy kości skroniowej z obecnością krwi w komórkach pneumatycznych kości skroniowej i jamie bębenkowej, stłuczenia płata czołowego i skroniowego lewego mózgu z obecnością niewielkiej ilości krwi w przestrzeni podpajęczynówkowej prawej półkuli mózgu oraz niewielką ilością powietrza w okolicy okołosiodłowej. Bezpośrednio po wypadku u powódki utrzymywały się silne bóle głowy w skali VAS 8 przez okres około dwóch tygodni, które następnie przez okres czterech – sześciu tygodni stopniowo ustępowały, do całkowitego ustąpienia po upływie kolejnych czterech tygodni.

W wypadku z 8 lipca 2012 r. powódka doznała stłuczenia klatki piersiowej i płuc po prawej stronie oraz rozwarstwienia aorty piersiowej na wysokości cieśni. Powódce 9 lipca 2012 r. implantowano stentgraft do aorty piersiowej, następnie przez sześć dni sztucznie wentylowano. U powódki nie doszło do stłuczenia serca ani innych wtórnych uszkodzeń mięśnia serca. Po kilkumiesięcznym okresie wgojenia grafu nie ma konieczności przewlekłego leczenia antyagregacyjnego (np. zażywania aspiryny). Procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki to: – uszkodzenie płuc i opłucnej 10 % i uszkodzenie serca lub osierdzia 10 %. Ewentualne powikłania powódki w związku ze wszczepionym w wieku 19 lat stentgraftu mogą się pojawić po 70 roku życia. Wobec wszczepionego stentgraftu powódka nie powinna uprawiać sportów wyczynowych i wytrzymałościowych oraz wykonywać pracy wymagającej dużych wysiłków fizycznych (dźwiganie, długotrwałe podnoszenie umiarkowanych ciężarów).

Stan faktyczny sprawy, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów przedłożonych przez obie strony procesu do akt. Prawdziwość dokumentów nie była przez strony kwestionowana, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wzbudziły one wątpliwości. Stan faktyczny, Sąd I instancji ustalił też w oparciu o zeznania świadków R. G., M. G. (2), K. G., M. G. (1), A. K., M. K. oraz zeznania powódki. Zdaniem Sądu I instancji, relacje poszczególnych osób uzupełniały się wzajemnie, brak między faktami wskazanymi przez poszczególnych świadków i powódkę większych różnic. Sąd Okręgowy pominął zeznania świadka K. P., jako że świadek (właściciel samochodu, uczestnik wypadku) nie miał informacji o zdarzeniu poza ogólnym stwierdzeniem, że samochód był sprawny, a sam po wypadku był „cały połamany”.

W toku postępowania dowodowego przeprowadzono dowód z opinii biegłego kariologa, biegłego neurochirurga – neurotraumatologa oraz dowód z opinii wspólnej biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych i ds. medycyny wypadkowej. W ocenie Sądu Okręgowego, opinie sporządzone przez poszczególnych biegłych okazały się kompletne, zupełne i przekonujące. Biegli ustosunkowali się do zarzutów złożonych do opinii podstawowych. Fakt braku akceptacji faktów wynikających z opinii biegłego kardiologa z uwagi na informacje posiadane przez powódkę, a wynikające czy z różnych publikacji, czy też z „opinii” sporządzonej na jej zlecenie przez lekarza G. D. (k. 44-50) nie mógł, w ocenie Sądu Okręgowego, uzasadniać wniosku o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii innego biegłego kardiologa. Zdaniem Sądu I instancji, opinia sporządzona przez biegłego kardiologa K. I. została szczegółowo uzasadniona co do wniosków i zawiera odesłania do literatury medycznej.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii (wniosek zawarty w pozwie), z zakresu psychiatrii (wniosek zawarty w odpowiedzi na pozew), chirurga ortopedy (wniosek zawarty w pozwie). Odnośnie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka po wypadku nie leczyla się psychiatrycznie. Dowód z opinii biegłego dopuszczany jest zaś w takich sytuacjach, gdy pojawią się w sprawie okoliczności wymagające ich zweryfikowania przez podmiot posiadający wiadomości specjalne (zob. art. 278 k.p.c.) – tak np. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 1969 r., sygn. akt I CR 140/69. „Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego” (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 2006 r., sygn. akt V CSK 360/06). Z powodów jak wyżej, Sąd ten oddalił też wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa i biegłego z zakresu chirurgii – ortopedii. Przy czym, w ocenie tego Sądu, przeprowadzenie wnioskowanych dowodów było zbędne z uwagi na upływ czasu od daty zdarzenia (na datę zamknięcia rozprawy sześć lat), zeznania złożone przez świadków i powódkę w dwa i pół roku po wypadku, z których wynika, że powódka osiągnęła stabilny stan zdrowia, w zasadzie ustąpiły dolegliwości u niej zauważane po wypadku. W ocenie Sądu I instancji, do oceny konsekwencji psychicznych spowodowanych przez udział powódki w wypadku samochodowym 8 lipca 2012 r. celem ustalenia wysokości dochodzonego pozewem zadośćuczynienia zbędnym było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego psychologa. Podobnie, zbędnym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego chirurga – ortopedy biorąc pod uwagę okres od wypadku do dnia dzisiejszego, brak jakiegokolwiek leczenia ortopedycznego czy chirurgicznego powódki (poza wszczepieniem stentgraftu odnośnie czego wypowiedział się biegły kardiolog).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy poczynił następujące rozważania prawne:

Na wstępie Sąd ten wskazał, że stosownie do art. 822 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest zobowiązany do zapłaty określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Z treści art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060) wynika, że z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1 ustawy). W ocenie Sądu I instancji, w niniejszej sprawie w granicach odpowiedzialności określonej w art. 415 w zw. z art. 436 § 2 k.c., strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki wypadku, w wyniku którego obrażenia odniosła powódka. Sporną była natomiast wysokość należnego zadośćuczynienia.

Odnośnie dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł za doznaną krzywdę, Sąd I instancji wskazał treść art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., zgodnie z którymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Dalej Sąd ten wskazał, że w doktrynie i orzecznictwie sądowym podkreśla się, że podstawę żądania zadośćuczynienia w trybie art. 445 § 1 k.c. stanowi przede wszystkim konsekwencja uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r., I KKN 969/98, LEX nr 50824). Ponieważ celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych – dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Dlatego też w orzecznictwie sądowym przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania,

jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Zdaniem Sądu meriti, odpowiednim w rozpatrywanej sprawie zadośćuczynieniem pieniężnym dla powódki jest łączna kwota 120.000 zł, która stanowi punkt wyjścia do wyliczenia kwoty faktycznie należnej powódce przy uwzględnieniu zarzutu przyczynienia się powódki do skutków wypadku (o czym niżej) oraz przy uwzględnieniu już wypłaconej powódce kwoty zadośćuczynienia. W ocenie tego Sądu, wskazana kwota 120.000 zł stanowi niewątpliwie ekonomicznie odczuwalną wartość dla powódki, natomiast jej kompensacyjny charakter nie powinien budzić wątpliwości biorąc pod uwagę uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała powódka, odczuwane przez nią dolegliwości fizyczne, utratę równowagi psychicznej, a nadto okres i intensywność procesu leczenia. Z ustaleń stanu faktycznego wynika, że do wypadku doszło, gdy powódka miała(...)lat, a więc była osobą bardzo młodą. W wypadku zginęły jej dwie koleżanki, sama przeżyła mimo niekoniernie pozytywnych rokowań i musiała się zderzyć z rzeczywistością. Powódka doznała zarówno obrażeń fizycznych jak i psychicznych. Na skutek wypadku u powódki doszło do złamania piramidy lewej kości skroniowej, stłuczenia mózgu, powstania odmy opłucnowej po stronie prawej, uszkodzenia aorty na wysokości cieśni (co skutkowało koniecznością implantowania stentgraftu), złamania drobnego fragmentu panewki stawu biodrowego prawego. Powódka przez okres powrotu do zdrowia miała silne dolegliwości bólowe, które ustępowały z czasem jak wskazano w ustaleniach faktycznych sprawy. Przez okres około dwóch miesięcy wymagała pomocy przy czynnościach życia codziennego. Równolegle powódka została zmuszona do zaakceptowania sytuacji „gdy nic już nie będzie jak przed wypadkiem”. Sama się zmieniła, ograniczyła kontakty towarzyskie, zrezygnowała z dalszej nauki, dzięki pomocy osób z rodziny podjęła pracę i to na korzystnych dla niej warunkach właśnie z uwagi na stan zdrowia po wypadku. Powódka ma dwie blizny, które zakrywa, obawia się większej aktywności fizycznej z uwagi na założony jej stentgraf mimo, że przed wypadkiem lubiła aktywność fizyczną i aktywny sposób spędzania czasu. Wobec wszczepionego stentgraftu powódka nie powinna uprawiać sportów wyczynowych i wytrzymałościowych oraz wykonywać pracy wymagającej dużych wysiłków fizycznych (dźwiganie, długotrwałe podnoszenie umiarkowanych ciężarów). Sąd Okręgowy wskazał, że procentowo określony uszczerbek na zdrowiu (u powódki na poziomie 20 %) służy jedynie jako pomocniczy środek ustalenia rozmiaru zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2005 r., I PK 47/05, LEX nr 176307). Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Okręgowego kwota 120.000 zł zadośćuczynienia za skutki wypadku jawi się jako jak najbardziej zasadna.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Jak wskazał np. Sąd Najwyższy w wyroku z 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, przyczynieniem się jest każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe, takie jak wina lub jej brak. Mają one natomiast znaczenie dla stopnia zmniejszenia odszkodowania, co w praktyce zwykle nazywa się „stopniem przyczynienia się poszkodowanego”. Ocena zachowania poszkodowanego pod kątem tak rozumianego przyczyniania jest obowiązkiem sądów rozpoznających sprawę w toku instancji, jest to bowiem ocena prawna podejmowana na podstawie ustaleń, w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Z tych względów ocena ta należy do sądu, a nie do biegłego.

Zdaniem Sądu I instancji, z ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy i z okoliczności niespornych wynika, że sprawcą wypadku była kierująca pojazdem P. H., która utraciła panowanie nad samochodem podczas wykonywanego manewru wyprzedzania przy równoczesnym przekroczeniu dopuszczalnej administracyjnie prędkości jazdy. Z kolei, powódka jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, co w okolicznościach analizowanej sprawy miało znaczenie dla obrażeń przez nią odniesionych w wypadku. Zapięcie pasów bezpieczeństwa, najprawdopodobniej, pozwoliłoby ograniczyć szkodę; nie doszłoby do powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych, nie doszłoby do powstania stłuczenia płuca prawego. Oczywiście założenie to jak i ewentualny zakres szkód możliwych do odniesienia przez powódkę może być oceniany tylko hipotetycznie (osoba jadąca przed nią – K. P. – w zapiętych pasach bezpieczeństwa doznał szereg

złamań). Konkretnie okoliczności sprawy dyktowały zasadność przyjęcia przyczynienia się powódki na poziomie 30 %. Nie można tracić z pola widzenia, że osobą ponoszącą największą odpowiedzialność za zdarzenie i jego skutki, to kierujący pojazdem, a nie pasażer.

W efekcie, zdaniem Sądu I instancji wysokość zadośćuczynienia należnego powódce od strony pozwanej należało pomniejszyć o przyjęty stopień przyczynienia czyli o 30 % – 120.000 zł mniej o 36.000 zł daje kwotę 84.000 zł. Od kwoty tej należało odjąć kwotę 9.600 zł, wypłaconą już powódce tytułem zadośćuczynienia w toku postępowania likwidującego szkodę. Kwota 74.400 zł to dalsza kwota, zasądzona w pkt I wyroku, należna powódce od strony pozwanej tytułem uzupełnienia już wypłaconego jej zadośćuczynienia – złagodzenia wszystkich cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych, jak i tych, które mogą wystąpić w przyszłości.

Odsetki należne tytułem opóźnienia w spełnieniu świadczenia, Sąd Okręgowy zasądził od 4 lipca 2014 r., tj. od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu stronie pozwanej. Sąd I instancji nie znalazł podstaw do zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej jako, że pełen zakres szkód na osobie doznanych przez powódkę, do daty wniesienia pozwu nie był do końca znany. Biorąc pod uwagę ustalenia stanu faktycznego, Sąd meriti stwierdził, że na datę wniesienia pozwu stan zdrowia powódki był stabilny i wyrównany. Od wypadku minęły dwa lata, w ciągu których ujawniły się wszystkie konsekwencje na zdrowiu powódki i co więcej proces leczenia został zakończony. W ocenie tego Sądu, świadczy to też o ewentualnym braku podstaw do zasądzenia odsetek należnych tytułem opóźnienia od daty późniejszej, np. od daty wydania w sprawie wyroku. Pamiętać też trzeba, że strona pozwana spełniła w części świadczenie w toku postępowania likwidującego szkodę. Podstawą orzeczenia w tej części jest art. 817 § 2 k.c.

Zdaniem tego Sądu, w dalej idącej części powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Również w części dotyczącej żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia jakie mogą ujawnić się u powódki w przyszłości. W ocenie Sądu I instancji, powódka nie wykazała, aby posiadała interes prawny (art. 189 k.p.c.) w żądaniu ustalenia. Jak już wskazano wyżej, wszystkie konsekwencje wypadku u powódki ujawniły się, proces leczenia został zakończony. Sąd ten podkreślił, że zmianie uległy przepisy regulujące kwestię przedawniania roszczeń deliktowych na korzyść poszkodowanych (zob. art. 442¹ k.c.) – zob. też np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 marca 2015 r, sygn. akt I ACa 1763/14.

O kosztach, Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielając między strony obowiązek partycypowania w kosztach postępowania, a to wobec częściowego uwzględnienia żądań pozwu. Jako że powódka została w całości zwolniona od kosztów sądowych od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie nakazano obrać kwotę 643 zł (15 % wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd Okręgowy w Krakowie – strona pozwana wygrała proces w 75 % biorąc pod uwagę zakres zgłoszonych i uwzględnionych roszczeń powódki) i kwotę 3.720 zł (opłata od pozwu wyliczona od uwzględnionego żądania pozwu). Razem dało to kwotę 4.363 zł, o której mowa w pkt IV wyroku. Podstawą orzeczenia w tej części jest też art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W pkt III wyroku koszty zastępstwa procesowego poniesione przez każdą ze stron wzajemnie zniesiono w oparciu o art. 100 k.p.c. biorąc dodatkowo pod uwagę charakter roszczeń z którymi na drogę sądową wystąpiła powódka zmuszona do tego brakiem akceptacji stanowiska strony przeciwnej o bezpodstawności dalszych roszczeń powódki wiążących się z wypadkiem, w sytuacji braku zgody na proponowaną przez stronę pozwaną powódce kwotę 20.000 zł. (ugoda ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń).

Od tego wyroku **apelację wniosły obydwie strony postępowania.**

Powódka zaskarżyła wyrok w części, w zakresie pkt II oraz III, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału

dowodowego i wyciągnięcie z niego wniosków sprzecznych z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, a przede wszystkim z zebraniem materiałem dowodowym, polegającą na:

- a) nieuwzględnieniu wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa oraz chirurga ortopedy, co uniemożliwiło ustalenie prawidłowej wartości uszczerbku na zdrowiu powódki (trwałego lub długotrwałego) oraz innych konsekwencji wypadku,
- b) ustaleniu stanu faktycznego w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego w zakresie stanu zdrowia psychicznego powódki oraz konsekwencji wypadku na gruncie ortopedycznym,
- c) przyznaniu waloru wiarygodności materiałowi dowodowemu w postaci opinii biegłego K. I. oraz opinii uzupełniającej do niej, która pozostaje opinią niekompletną, niespójną i nierzetelną, wobec zarzutów zgłoszonych w toku postępowania, w tym wobec zaniechania przeprowadzenia badania powódki,
- d) przyjęciu rażąco zaniżonego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu u powódki na podstawie niekompletnego materiału dowodowego;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę;

3. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie zbyt wysokiego stopnia przyczynienia się powódki do rozmiarów skutków zdarzenia;

4. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 481 k.c. poprzez brak zasądzenia na rzecz powódki ustawowych odsetek od dnia następującego po dniu upływu terminu 30 dni od otrzymania przez pozwanego zawiadomienia o wypadku.

W konsekwencji powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie oraz orzeczenie co do istoty poprzez:

- a) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dodatkowej kwoty 425.600 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 1 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty – oba rodzaje odsetek od kwoty 425.600 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- b) zasądzenie kwoty w wysokości 16.164,16 zł tytułem odsetek ustawowych od kwoty 74.400 zł liczonych od 1 listopada 2012 r. do 3 lipca 2014 r.,
- c) dopuszczenie szeregu, ściśle określonych dowodów,
- d) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, za obie instancje.

Powódka ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W **odpowiedzi na apelację powódki**, pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości, a także o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzającej tytułem zadośćuczynienia kwotę 54.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 lipca 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I wyroku) oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania (pkt III i IV wyroku). Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia nieuzasadnionej w okolicznościach niniejszej sprawy, poprzez niedostateczne uwzględnienie wniosków opinii biegłych, wieku powódki w dacie zdarzenia, tj. faktu, iż była osobą pełnoletnią, a także pominięcie okoliczności, że w dniu wypadku powódka wracała z imprezy podczas, której świadomie spożywała alkohol wprawiając się w stan nietrzeźwości (2,2 promila), a następnie o własnych siłach wsiadała do samochodu i świadomie nie zapięła pasów bezpieczeństwa, mimo że było one sprawne i zamontowane w pojeździe, co jednoznacznie wynika z zeznań świadka K. P., który to dowód Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął, a co w rezultacie skutkowało przyjęciem zbyt niskiego stopnia przyczynienia powódki do powstania szkody i zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia,

b) art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wobec faktu, że powództwo powinno zostać w innej części oddalone, a zatem to powódka powinna zostać obciążona kosztami postępowania;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, która jest sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia,

b) art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódka przyczyniła się do powstania szkody jedynie w 30 %, podczas gdy stopień tego przyczynienia powinien wynosić co najmniej 50 %, w sytuacji gdy powódka nie tylko nie zapięła pasów bezpieczeństwa, które mogły uchronić ją od doznania zasadniczych obrażeń ciała, ale na jej decyzję wpłynął również stan nietrzeźwości, w którym się znajdowała mając aż 2,2 promila.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej apelacją części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także stosowną zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto pozwana wniosła o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania przez sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanej, powódka wniosła o oddalenie apelacji, a także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego wg norm prawem przepisanych

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje powódki, jak i pozwanego są zasadne w części.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia przepisów postępowania w zakresie oceny dowodów, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony oceną dowodów dokonaną wg zasad wynikających z zaskarżonych przepisów, może stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego i dokonania oceny prawnej zgłoszonych roszczeń.

Obydwie strony postępowania zarzuciły Sądowi I instancji, że dokonał dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny dowodów, przez co zasądził nieadekwatną kwotę tytułem zadośćuczynienia. Zarzuty te, jednocześnie z zarzutami naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., w obydwu przypadkach, zmierzają do zakwestionowania wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia za powstałą krzywdę.

Przepis art. 233 k.p.c. statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, wedle której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Dlatego też skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c.

wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd meriti doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 – niepublikowane).

Dokonując oceny dowodów zgodnie z regułami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c. sąd winien wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego logiczne wnioski, musi uwzględnić zasady określone przez prawo procesowe określone w przepisach art. 227-234 k.p.c. oraz dominujące poglądy na stosowanie prawa. Dokonując oceny swobodnej sąd wykorzystuje własne przekonania, wiedzę, doświadczenie życiowe, uwzględnia zasady procedury i zasady logiki. Dowody winien sąd oceniać bezstronnie, racjonalnie, wszechstronnie. W odniesieniu do każdego dowodu winien sąd ocenić jego wiarygodność, odnosząc się także do pozostałego materiału dowodowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje, do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2005 r., V CK 332/05). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Strona podnosząca zarzut wadliwej oceny dowodów powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Nie wystarczające jest zaprezentowanie własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdził, że podniesione przez obydwie strony zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (a w przypadku powódki także art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c.) w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia, są nieuzasadnione i nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Sąd I instancji w prawidłowy sposób przeprowadził w sprawie obszerne postępowanie dowodowe, a następnie dokonał swobodnej oceny dowodów w ww. zakresie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd ten odniósł się do każdego z przeprowadzonych, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia dowodów, zwłaszcza dowodów z opinii biegłego i dokonał ich oceny na tle całości materiału dowodowego. Sąd Okręgowy wskazał, które dowody uznał za wiarygodne źródło do dokonania ustaleń czy też odmówił im wiary, w jakim zakresie i z jakich przyczyn, a także, dlaczego oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii i chirurgii. Ocena dokonana przez Sąd I instancji spełnia wszystkie wymogi oceny swobodnej i nie sposób temu Sądowi zarzucić braku logiki w wyciąganiu wniosków i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Tylko zaś w takim przypadku Sąd II instancji mógłby dokonać oceny odmiennej. Również uzasadnienie Sądu I instancji jest jasne, kompletne i wewnętrznie spójne.

Odnosząc się do twierdzeń powódki w tym zakresie, wskazać należy, że ocena przez Sąd Okręgowy obydwu opinii biegłego kardiologa K. I. spełnia powyższe kryteria i dlatego słusznie została uznana za w pełni wiarygodną. Opinia prywatna w tym zakresie sporządzona przez G. D. zlecona przez powódkę stanowiła jedynie potwierdzenie stanowiska strony, jednak nie można jej przeciwstawiać opinii sądowej, tym bardziej, że opinia biegłego K. I. została uznana za wiarygodną. Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu I instancji, że zbędne było dopuszczenie dowodu z

opinii biegłego psychologa i lekarza ortopedy. Przede wszystkim należy podkreślić, że opinia biegłego ma za zadanie wyłącznie ułatwić ocenę materiału dowodowego, który wymaga wiadomości specjalnych, a nie go zastąpić. Dlatego skoro nie było potrzeby zweryfikowania określonych okoliczności, to nie było potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii w tym zakresie. Ponadto słusznie zauważył Sąd I instancji, że przeprowadzenie tych dowodów było zbędne także z uwagi na stosunkowo długi upływ czasu od wypadku do dnia wyrokowania, tym bardziej, że z zeznań świadków i powódki złożonych dwa i pół roku po wypadku wynika, że powódka osiągnęła stabilny stan zdrowia i ustąpiły u niej dolegliwości powstałe po wypadku. Natomiast dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga było zbędne, ponieważ powódka zasadniczo nie korzystała z leczenia ortopedycznego. W konsekwencji prawidłowe było ustalenie przez Sąd Okręgowy stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki.

Przechodząc do twierdzeń pozwanej, wskazać należy, że Sąd Okręgowy z ww. względów prawidłowo ocenił wnioski biegłych. Sąd Okręgowy nie pominął także okoliczności, że powódka w czasie zdarzenia wracała z imprezy, podczas której świadomie spożywała alkohol wprawiając się w stan nietrzeźwości, a także, że świadomie nie zapięła pasów bezpieczeństwa w samochodzie oraz była pełnoletnia. Sąd I instancji ocenił te okoliczności, zgodnie ze wskazanymi wyżej wymogami i na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, prawidłowo ustalił stopień przyczynienia się poszkodowanej, jednakże na jego stopień te fakty nie miały żadnego znaczenia (o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia). Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia, że największą winę w powstaniu wypadku miała kierująca pojazdem, a nie powódka jako pasażer. Przyczynienie powódki polegało zasadniczo wyłącznie na niezapięciu pasów, ponieważ gdyby miała ona wówczas zapięte pasy, to najprawdopodobniej ograniczyłyby to szkodę (nie doszłoby do powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych i stłuczenia prawego płuca).

Reasumując Sąd Apelacyjny w pełnym zakresie podziela ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu I instancji w zakresie stopnia przyczynienia się poszkodowanej oraz kwoty zadośćuczynienia i przyjmuje je za własne.

Częściowo zasadny jest zarzut pozwanej naruszenia art. 100 k.p.c. Pozwana słusznie wskazała, że powódka powinna zostać obciążona kosztami procesu, jednakże nie dlatego, że powództwo powinno zostać w innej części oddalone, tylko dlatego, że powódka wygrała w nieznaczej części w stosunku do swojego żądania. Podkreślić należy, że przepis ten pozwala na orzeczenie o zasadzie ponoszenia kosztów procesu na zasadzie słuszności i nie wymaga arytmetycznego rozdzielenia kosztów wg wygranej części do przegranej. Poniesienie kosztów procesu w tym postępowaniu na zasadzie ich wzajemnego zniesienia, biorąc pod uwagę proporcję między żądaniami powódki i zarzutami pozwanego, a wynikiem sprawy oraz zsumowania wszystkich kosztów poniesionych przez każdą ze stron, byłoby niezasadne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strona postępowania musi liczyć się z rodzajem zgłoszonego roszczenia i skutkami jego nieuwzględnienia, dlatego skoro powódka żądała zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł, a zasadne było jedynie 120.000 zł, to kosztami procesu zasadniczo obciążona winna być powódka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., ponieważ zasądzona przez niego kwota jest adekwatna do realiów niniejszej sprawy. Stosownie do art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie powinno zostać przyznane w odpowiedniej wysokości. Kwestia oceny rozmiaru krzywdy należy ostatecznie do rozpatrującego sprawę sądu, który winien jej dokonać w oparciu o całokształt okoliczności sprawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 kwietnia 2019 r., I ACa 667/18, LEX nr 2774978). Przy ocenie jaka suma jest odpowiednia z powodu naruszenia dóbr osobistych należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone, stopień nasilenia i czas trwania negatywnych skutków przez osobę, której dobro zostało naruszone, rodzaj ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Kwota zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (tamże). Należy podkreślić, że każda sprawa o zadośćuczynienie za krzywdę na osobie jest indywidualna, a krzywdę poniesioną przez takie osoby ciężko jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jest obiektywna i nie opiera się wyłącznie na subiektywnych odczuciach powódki. W sprawach o zadośćuczynienie nie da się mechanicznie porównywać poszczególnych spraw i krzywd poniesionych przez poszczególne osoby do siebie. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, oddanie przez ustawodawcę uprawnienia do określenia, jaka kwota zadośćuczynienia za krzywdę będzie "odpowiednią" (właściwą), ocenie sędziowskiej ma także i to następstwo, iż w ramach kontroli instancyjnej, korekta wielkości świadczenia tego rodzaju może nastąpić jedynie

wyjątkowo. Wtedy, gdy kwota przyznana pokrzywdzonemu, w sposób oczywisty nie odpowiada wymaganiu pojęcia "odpowiedniej sumy", którą posługują się wszystkie przepisy dotyczące zadośćuczynienia, w tym art. 445 § 1 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 grudnia 2018 r., I ACa 338/18, LEX nr 2718265; por. także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 listopada 2019 r., V ACa 283/19, LEX nr 2760477). Zdaniem Sądu odwoławczego, ustalona przez Sąd I instancji kwota wyjściowa zadośćuczynienia na rzecz powódki, nie jest odstępstwem od praktyki sądowej w tym przedmiocie i jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Bezzasadne są także zarzuty obydwu skarżących naruszenia art. 362 k.c. poprzez błędne przyjęcie przyczynienia się powódki do rozmiaru doznanej krzywdy. Sąd Apelacyjny w tym zakresie również w pełni podziela pogląd Sądu Okręgowego. Zgodnie z art. 362 k.p.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Cytowany przepis zawiera więc normę kompetencyjną adresowaną do sądu, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, nie wskazuje jednak żadnych konkretnych przesłanek ani co do określenia przyczynienia, ani co do stopnia i sposobu zmniejszenia odszkodowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4 czerwca 2019 r., I ACa 1343/18, LEX nr 2776044). Zatem zarówno stopień przyczynienia się poszkodowanego jak i zakres zmniejszenia odszkodowania zależy od uznania sądu orzekającego w sprawie w pierwszej instancji, uznanie to jednak nie może być dowolne. Samo sformułowanie, że obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu nie oznacza jednak obowiązku zmniejszenia i to w takim samym zakresie jak ustalony stopień przyczynienia. Przyczynienie się nie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania, decydująca jest bowiem ocena okoliczności w jakich doszło do szkody, na czym polegało przyczynienie i stopień winy obu stron. Odpowiednie zmniejszenie w żadnym razie nie oznacza obowiązku zmniejszenia odszkodowania w takim samym stopniu np. procentowym w jakim przyjęto przyczynienie (tamże).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, podkreślić należy, że ustalenie wysokości przyczynienia się poszkodowanego należy do dyskrecjonalnej władzy sądu, której należy dokonać w oparciu o okoliczności konkretnej sprawy i w stosunku do indywidualnej osoby. W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy słusznie uznał, że wypadek samochodowy, w wyniku którego powódka doznała obrażeń nie został spowodowany z jej winy, lecz z winy kierowcy, która utraciła panowanie nad samochodem podczas wykonywania manewru wyprzedzania i przekroczyła dopuszczalną administracyjnie prędkość jazdy. Sąd ten przekonująco i prawidłowo uzasadnił, że przyczynienie powódki polegało na niezapięciu pasów bezpieczeństwa. Bez znaczenia dla ustalenia stopnia przyczynienia była zatem okoliczność, że powódka była pełnoletnia, posiadała prawo jazdy czy była pod wpływem alkoholu, ponieważ te okoliczności nie były w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym pomiędzy zachowaniem powódki a powstaniem czy zwiększeniem szkody. Istotna była bowiem okoliczność, że powódka miała niezapięte pasy.

Na marginesie należy podkreślić, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia i zaistniałej szkody, nie przesądza o zmniejszeniu zadośćuczynienia. Takie ustalenie wpływa jedynie na możliwość zmniejszenia, w ramach dyskrecjonalnej władzy sądu, zadośćuczynienia w oparciu o cenę okoliczności, w jakich doszło do szkody, na czym polegało przyczynienie i stopień winy obu stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 maja 2019 r., II CSK 146/18, LEX nr 2665155; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4 czerwca 2019 r., I ACa 1343/18, LEX nr 2776044).

Zarzut powódki obraży art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. jest zasadny w części. Słusznie wskazała powódka, że błędne było stanowisko Sądu meriti naliczania odsetek od dnia następnego po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu, ponieważ nie był znany pełen zakres szkód do daty wniesienia pozwu. Przyjęcie takiego poglądu powoduje przerzucenie na poszkodowanego negatywnych skutków ustalenia przez ubezpieczyciela nieprawidłowego rozmiaru krzywdy, w sytuacji gdy to zobowiązany do wypłaty zadośćuczynienia prowadzi postępowanie likwidacyjne i posiada wszelkie narzędzia do ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. W judykaturze wskazuje się, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający tę datę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 13 września 2018 r., I ACa 1729/17, LEX nr 2571019).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego termin naliczenia odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty należy liczyć od dnia następnego od wydania przez pozwaną decyzji o przyznaniu powódce zadośćuczynienia. Decyzja ta została wydana 17 stycznia 2013 r. (k. 66-67), a więc wierzytelność powódki była wymagalna od dnia następnego, dlatego odsetki te należą się od 18 stycznia 2013 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego z tym terminem znane były pozwanej obrażenia powódki, ponieważ pozwana wydając decyzję o przyznaniu zadośćuczynienia dysponowała pełnym materiałem dowodowym, który zgromadziła w czasie postępowania likwidacyjnego. Wówczas wyłącznie od pozwanej zależało ustalenie stopnia krzywdy powstałej u powódki i wypłacenie odpowiedniego zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc. Żądanie powódki Sąd uznał usprawiedliwione co do zasady, a co do wysokości w niespełna $\frac{1}{4}$ części – 120.000 zł. Kwota ta uległa pomniejszeniu o stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody. Uwzględniając powyższe Sąd zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 5.040 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił jako nieuzasadnioną (pkt 1 i 2 sentencji wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę, że obydwie apelacje zostały oddalone w zasadniczej części, co dało podstawę do zniesienia kosztów.

SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak SSA Józef Wąsik